

# Magda Bereda, zakochałam się w chłopaku, którego

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś  
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy  
Wszystko wygląda inaczej  
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej  
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie  
Wiem, że będzie doskonale  
Ale czy chcę tego na stałe?

Od dawna nie wierzę w czyste przypadki  
Mam pewność na tyle, że ostatnim razem  
Gdy poszłam do kina i kupiłam w barze  
Dwie cole i popcorn  
To spojrzał się na mnie

I tak już zostałam  
Taka zakochana  
W chłopaku, którego przecież wcale nie znałam

Zielona herbata, która koi moje serce  
Tak samo jak Strepsils gardło, po pierwszym koncercie

I robię to, co chcę  
A nie to, co muszę  
I uśmiecham się wciąż, nawet jak przeżywam burzę  
Możesz porwać mnie na małe tak jak i na duże  
A jak spotkam cię w Warszawie, to oby na dłużej

Vansy w kratkę, do tego czarną czapkę  
Weź mnie i koleżankę  
Jesteśmy we dwie

Może to być basen  
Mogą być restauracje  
Byleby fajną akcją zobaczyć  
Znasz mnie

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś  
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy  
Wszystko wygląda inaczej  
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej  
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie  
Wiem, że będzie doskonale  
Ale czy chcę tego na stałe?

Każdy ma ulubionego drinka  
Ja mam ciebie  
Czasem bywasz słodki, czasem gorzki  
Czasem nie wiem  
Mam ochotę pomieszać jak Jagera z Monsterem  
Tak samo jak wczoraj, na dobre jedzenie

Zjadłabym homara  
A na drugie zestaw z Maca  
Przy okazji zrobić parę rzeczy  
Trochę narozrabiać

Umiem zażartować, chociaż czasem jest mi przykro  
Umiem być zwykłą i dziewczyną i też być księżniczką  
Umówię się na randkę, może być typek z Tindera  
Musi poznać moje zdanie, a jak nie to do widzenia

Mówię mu do widzenia  
Hejka

Nie do zobaczenia  
Nigdy więcej

Tworzę sesje, scenariusze  
Z głowy lecą kapelusze  
My znowu robimy muzę  
Mam za mało miejsca w chmurze

Jestem tą samą dziewczyną, którą byłam kiedyś  
Nic się nie zmieniło, choć nie będzie tak jak wtedy  
Wszystko wygląda inaczej  
Cztery tysiące znaczeń

Mogłabym zaprosić ciebie dziś o osiemnastej  
Włączyć Netflix i poleżeć sobie na kanapie  
Wiem, że będzie doskonale  
Ale czy chcę tego na stałe?